Cena egz. 10 gr.

Kurjer Zachodni »ISKRA«

ROK XXVIII | Wtorek 26 października 1937 r. | Nr. 295

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ

wręczył następcy tronu starą karabelę wojskową

BUKARESZT, 25.10 (tel. wł.). W uroczystości nominacji rumuńskiego następcy tronu księcia Michała podporucznikiem które odbyły się z okazji 16 rocznicy urodzin ks. Michała, wzięli udział liczni reprezentanci państw zaprzyjaźnionych. Jugosławię reprezentował regent książę Paweł, Szwecję następca tronu ks. Gustaw Adolf, Belgię brat króla belgijskiego ks. Karol, którzy przybyli do Sinaja w otoczeniu licznych oficerów sztabowych. Na czele delegacji brytyjskiej stoi generał Jeffrey, zaś na czele delegacji francuskiej następca sztabu generalnego generał Georges. Polskę reprezentował marszałek Rydz-Śmigły, który po raz pierwszy spotkał się z generalnym inspektorem armii czechosłowackiej, gen. Syrovym reprezentującym Czechosłowację, na uroczystościach w Sinaia. Poza tym przybyli również przedstawiciele państw wchodzących w skład Ententy Bałkańskiej.

Po uroczystym nabożeństwie minister wojny odczytał dekret królewski na mocy którego książę Michał mianowany został oficerem armii rumuńskiej.

Następnie król Karol wygłosił do następcy tronu dłuższe przemówienie, określające przyszłe zadania następcy tronu, który musi się nauczyć słuchać, by móc umieć rozkazywać.

Następnie odbyła się wobec króla i gości królewskich wielka defilada armii rumuńskiej. Jeden z oddziałów prowadził nowomianowany podporucznik Wielki Wojewoda Michał, dwa inne książę regent jugosłowiański Paweł oraz książę Hohenzollern-Siegmaringen.

Defiladę z wielkim zainteresowaniem obserwował Marszałek Śmigły-Rydz, który przed defiladą prowadził ożywioną rozmowę z ks. belgijskim Karolem.

Marszałek Śmigły - Rydz wręczył Wielkiemu Wojewodzie ks. Michałowi starą karabelę wojskową, jako dar armii polskiej. Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi król Karol w dowód wielkiej przyjaźni ofiarował pamiątkowy medal rodziny, który jest ofiarowywany tylko nielicznym osobom zaliczającym się do wielkich przyjaciół rodziny królewskiej.

Wieczorem na zamku Pelesz odbył się obiad w ścisłym gronie, w którym wziął udział król Karol i Wielki Wojewoda Michał, dostojni goście królewscy, szefowie delegacyj wojskowych z zagranicy, wielki szambelan dworu, marszałek dworu i adiutanci.

ś. † p.

IGNACY ŻUREK

OBYWATEL MIASTA DĄBROWY GÓRNICZEJ

po krótkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 25. października 1937 r., przeżywszy lat 79.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Sobieskiego 8. do kościoła parafialnego w Dąbrowie, nastąpi w środę dnia 27. października b.r. o godzinie 9-tej rano, a po nabożeństwie żałobnym odprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarz w Będzinie.

Na smutne te obrzędy zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pozostali w głębokim smutku

SIOSTRZENICA Z MĘŻEM, WNUKAMI i RODZINA

Przed przyjazdem

MIN. SCHMIDTA

WARSZAWA, 25.10 (tel. wł.). Jutro przybywa do Warszawy celem podpisania umowy kulturalnej polsko-austriackiej austriacki sekretarz stanu do spraw zagranicznych Gwido Schmidt. Z tego powodu w prasie wiedeńskiej ukazały się artykuły okolicznościowe. Zwrócił uwagę szczególnie artykuł „Reichspost", będący wyrazem nastrojów kół stojących blisko kanclerza. Pismo to wspomina węzły, łączące dawnymi laty Polskę i Austrię, przywodzi na pamięć pomoc Austrii w akcji J. Piłsudskiego i, wyrażając przekonanie o wzmocnieniu się wzajemnych stosunków między obu państwami, cytuje po polsku zdanie, przytoczone swego czasu przez cesarza Franciszka Józefa: „My, Austriacy i Polacy, rozumiemy się dobrze".

Omówienie wizyty min. Schmidta podajemy na stronie 3-ej. (Red.).

Mufti Jerozolimy

INTERNOWANY PRZEZ FRANCUZÓW

LONDYN, 25.10. „Daily Herald" donosi, że rząd francuski po naradzeniu się z rządem brytyjskim zaproponował rzekomo Wielkiemu Muftiemu, by osiedlił się we Francji. Wobec jednak odmownej odpowiedzi, postanowiono internować go w małej wiosce libańskiej, gdzie będzie pozostawał pod surową kontrolą.

JEROZOLIMA, 25.10. Ubiegłej nocy usiłowano dokonać w okolicy Gazy zamachu przez podłożenie zegarowej bomby na pociąg, zdążający do Egiptu. Ponieważ pociąg miał opóźnienie, bomba wybuchła przedwcześnie.

Rywal Kiepury

BRZEŚĆ, 25.10. (Tel. wł.) W zarządzie miejskim pracuje skromny urzędnik p. Eugeniusz Siekierko, który od dawna zdradza wybitny talent śpiewaczy.

Ostatnio za radą przyjaciół p. Siekierko udał się do Warszawy, gdzie prof. śpiewu p. St. Dudziński i dyrektor studia operowego p. Lewicki orzekli, że Siekierko jest obdarzony pięknym tenorem, który po odpowiednim kształceniu może mu zapewnić wielkie sukcesy artystyczne.

P. Siekierko zabrał się z zapałem do studiów.

Ostre oświadczenie Włoch

Kłamie, kto sprzeciwia się Mussoliniemu

LONDYN, 25.10. We wtorek komitet nieinterwencji zbierze się na nowe posiedzenie. Zastanie również nowe trudności, ponieważ Włochy ogłosiły oficjalnie, że w Hiszpanii znajduje się 40 tysięcy włoskich ochotników, a włoska „Informacja dyplomatyczna" zaznaczyła, że

każdy, kto podaje inną liczbę, popełnia kłamstwo, Ponieważ przedstawiciel Sowietów w komitecie, amb. Majski, twierdzi, że w Hiszpanii znajduje się 100.000 ochotników włoskich, będzie on musiał obecnie albo udowodnić swoje twierdzenie, albo zrezygnować wobec zdecydowanego stanowiska Włoch.

Określenie ilości ochotników jest o tyle ważne, że zależy od tego wybór, czy wycofywanie ochotników z armii gen. Franco i z armii czerwonej ma się odbywać w równych ilościach, czy też w proporcjach, odpowiadających ilościom ochotników, walczących po obu stronach.

W komitecie nieinterwencji widać wyraźny podział na 3 grupy. Pierwszą grupę, popierającą gen. Franco, tworzą Włochy, Niemcy i Portugalia. Przeciwstawieniem tej grupy jest Rosja Sowiecka, również zdecydowanie popierająca rząd czerwony. Wreszcie w środku znajduje się trzecia grupa — blok angielsko-francuski, usiłujący zachować neutralność między skrajnymi grupami i bronić przede wszystkim interesów pokoju europejskiego.

Oświadczenie Włoch o ilości ochotników włoskich, walczących w Hiszpanii, miało niespotykaną dotychczas formę i swym ostrzeżeniem przed kłamstwem ludzi, mających przeciwne zdanie, zamyka drogę do dyskusji.

MAKABRYCZNE SĄDY

w Rosji Sowieckiej

MOSKWA, 25.10. Z dnia na dzień powiększa się kronika wyroków śmierci na „wrogów ludu" w Rosji sowieckiej.

W ub. niedzielę zgładzono 8 członków kontrrewolucyjnej organizacji trockistowsko - bucharinowskiej, która prowadziła akcję szkodniczą w rolnictwie, głównie w gospodarce hodowlanej, dążąc do obalenia władzy sowieckiej,

zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelania. Wyrok jest bezapelacyjny.

Wśród skazanych znajduje się sekretarz rejonowego komitetu partyjnego Sawin. Proces miał charakter pokazowy i odbywał się na sali sądowej chłopi przyjęli wyrok oklaskami.

W rejonie Gdowskim w obwodzie Murmańskim skazano 4 członków kontrrewolucyjnej grupy za akcję szkodniczą w rolnictwie, która obejmowała kilkadziesiąt kołchozów na karę śmierci przez rozstrzelanie oraz 2 na kary więzienia od 10 do 15 lat. Między skazanymi na śmierć znajduje się sekretarz rejonowego komitetu partyjnego i przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego.

W Jezowo-Czerkasku (dawniej Sulimow), na Kaukazie północnym skazano na karę śmierci dyrektora państwowego urzędu zbożowego „Zagotzierno" oraz 2 funkcjonariuszy tego urzędu na kary więzienia od 5 do 10 lat.

W Ordzonikidzeban w Tadżikistanie skazano dyrektora i 4 funkcjonariuszy państwowego urzędu zbożowego za szkodnictwo na karę śmierci przez rozstrzelanie.

W republice czerkieskiej skazano na karę śmierci za szkodnictwo jednego funkcjonariusza państwowego urzedu zbożowego.

Sauervein

U PADEREWSKIEGO

PARYŻ, 25.10. „Paris Soir" ogłosił w niedzielnym numerze wielki reportaż znanego dziennikarza Sauerveina z pobytu w siedzibie Ignacego Paderewskiego w Riond Bosson w Morges.

Saurvein porównywa Paderewskiego z Clemenceau, który zdobył najpiękniejszą swą kartę w dziejach Francji w czasie, gdy wiek jego dobiegał lat 80. Mimo sędziwego wieku, Paderewski jest w pełni sił. Popularność Paderewskiego jest olbrzymia zarówno w Polsce, jak i na całym świecie i opiera się na przywiązaniu wielkiego artysty do ideałów wolności i demokracji.

Dymisja rządu

VAN ZEELANDA

BRUKSELA, 25.10. Rząd belgijski podał się do dymisji. Przesilenie rządowe obraca się wciąż jeszcze wokół głośnej swego czasu sprawy belgijskiego Banku Narodowego, gdzie za czasów wicegubernatorstwa van Zeelanda miały zajść pewne nieformalności, które opozycja pragnie wyzyskać jako atut w walce z rządem van Zeelanda.

Decyzja w sprawie dymisji powzięta została na posiedzeniu rady ministrów, jaka odbyła się po południu pod przewodnictwem premiera van Zeelanda, który w związku z przesileniem rządowym przerwał urlop i powrócił do stolicy. Po posiedzeniu rady ministrów premier van Zeeland udał się do pałacu królewskiego, celem przedłożenia królowi dymisji swego rządu. Podczas gdy premier bawił u króla, pozostali ministrowie wydali odezwę, w której wyrażają van Zeelandowi pełne zaufanie i przywiązanie.

SAMOBÓJSTWO GENERAŁA

BRUKSELA, 25.10. W dniu wczorajszym popełnił samobójstwo, zadając sobie dwa ciosy nożem w okolicę serca gen. Etienne. Gen. Etienne, który opuścił armię w roku 1929, objął stanowisko dyrektora w banku Goldzieher i Penso. Kierownicy tego banku zamieszani byli w aferę finansisty Barmata i grozila im odpowiedzialność sądowa. Gen. Etienne był w ostatnim czasie bardzo zaniepokojony rozwojem wypadków i zapowiadał w kole znajomych, iż popełni samobójstwo. Śmierć jego wywołała w belgijskich kołach wojskowych wielkie wrażenie.

66 proc. Hiszpanii

W RĘKACH GEN. FRANCO

SALAMANKO, 25.10. Zdobyte przez powstańców prowincje Guipuzcoa, Feuzkadia, Santander i Asturia mają razem 20.5000 km. kw. powierzchni, a ludność tych prowincji wynosi 22 miliony głów. Po ostatnich sukcesach w rękach powstańców znajduje się 62 procent całej ludności Hiszpanii i 66 procent całego terytorium.

Śmiertelny pojedynek

osobistego przyjaciela Hitlera

BERLIN, 25.10. Wielkie wrażenie w Berlinie wywołała śmierć w pojedynku znanego dziennikarza niemieckiego i sprawozdawcy wojennego „Volkischer Beobachter" Rolanda von Strunka.

Roland von Strunk, osobisty przyjaciel kanclerza Hitlera, oraz wysoki dostojnik SS był w czasie wojny abisyńskiej korespondentem „Volkischer Beobachter" z terenu wojny, a następnie przebywał przez szereg miesięcy w Hiszpanii w tym samym charakterze.

Tragiczna śmierć von Strunka nie tylko dlatego wywołała wrażenie, iż był on osobistym przyjacielem Hitlera, ale **również z powodu okoliczności i warunków, w jakich odbył się pojedynek.**

Strunk odniósł się w swej sprawie honorowej do **najwyższego sądu partyjnego, który orzekł, że rozstrzygnięcie może nastąpić tylko w drodze pojedynku.**

Sąd partyjny opracował również warunki pojedynku, przyczym posłużono się w tym wypadku klasycznymi wzorami z czasów cesarskich. — Dla Strunka i jego przeciwnika wybrano **najcięższe warunki, jakie zna niemiecki kodeks honorowy. Walka na pistolety z minimalnej odległości nie do pierwszej krwi, czy pierwszej rany, lecz do stwierdzonej śmierci jednego z przeciwników.**

Obaj przeciwnicy stanęli naprzeciw siebie, przy czym pośrodku między nimi ustawiono niską barierę. Na komendę kierującego walką sekundanta, obaj **przeciwnicy poczęli biec ku sobie, przy czym mieli prawo strzelać aż kierujący sekundant doliczył do pięciu.**

Dystans wynoszący 25 **metrów w chwili komendy, gdy obaj przeciwnicy zaczęli biec ku sobie, zmalał już przy wymianie pierwszych strzałów do kilku metrów. Roland von Strunk padł ugodzony śmiertelnie** przy wymianie pierwszego strzału.

W Berlinie twierdzą, że **kanclerz Hitler w związku z tym pojedynkiem wyda w najbliższym czasie zakaz pojedynkowania się dla członków S. S.**

Otwarto nową linię

SIERPC — BRODNICA

WARSZAWA, 25.10. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się uroczystość otwarcia nowego szlaku kolejowego 55 km. odcinku Sierpc—Brodnica, który połączył Mazowsze i Pomorze i zbliżył centralną Polskę do Bałtyku.

Na pociąg specjalny wiozący z Warszawy p. min. komunikacji Ulrycha w otoczeniu prezesa NIK Krzemieńskiego, szefa OK gen. Trojanowskiego, wicemarszałków Sejmu i Senatu, wicemin. Piaseckiego i Sokołowskiego, oraz wyższych urzędników Min. komunikacji — oczekiwał na peronie ks. biskup Okoniewski i dyrektor kolei toruńskich p. Dobrzycki.

Po okolicznościowych przemówieniach ks. biskup Okoniewski poświęcił nową linię kolejową a następnie min. Ulrych przeciął inauguracyjną wstęgę i wygłosił przemówienie, po czym pociąg ruszył w pierwszą podróż nowym szlakiem, witany entuzjastycznie na nowo utworzonych stacjach Szczutowo, Rypin i Kretki.

Silny opór na północy

osłabienie pod Szanghajem

LONDYN, 25.10. Dowództwo wojsk japońskich w Szanghaju informuje, że w dniu wczorajszym opór Chińczyków na froncie szanghajskim został złamany

Wojska japońskie podjęły gwałtowny atak na pozycje chińskie w Taczang i Kiangwan. Japończycy zdobyli uniwersytet chiński — Futan, a wkrótce potem wkroczyli do Taczang.

Sztab chiński wiadomościom tym częściowo zaprzecza.

Wczoraj ukazał się japoński komunikat, omawiający sytuację w Chinach północnych. Stwierdza on, że w prowincji Szansi Japończycy spotkali się z niespodziewanie silnym oporem wojsk chińskich i że ofenzywa japońska została wstrzymana. Chińskie informacje mówią o przedarciu się Chińczyków w dwu miejscach na drugą stronę wielkiego muru, a więc na tyły wojsk japońskich.

W mongolskiej prowincji Suijuan Japończycy przystąpili do organizowania władz, niezależnych od Nankinu.

KTO WYGRAŁ

W trzecim ciągnieniu 3 dnia loterii państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

Stała dzienna wygrana 20.000 zł padła na nr 184709.

Po 10.000 zł na n-ry: 11913 122728.

5000 zł na nr 115149.

Po 1000 zł na n-ry: 9962 108016 118166 154622.

Po 500 zł na n-ry: 12469 53289 84409 95502 98430 130792.

Po 400 zł. na n-ry: 43642 67119 94970 129921

Po 200 zł na n-ry: 56968 60213 64680 76253 148819 164781 170317 181134.

W I i II ciągnieniu 4 dnia loterii państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

Po 5000 zł na n-ry: 150242 167526.

Po 2000 zł na n-ry: 57649 57925.

Po 1000 zł na n-ry: 42632 58356 94684 146449 146379.

Po 500 zł na n-ry: 4663 8842 38262 12279 152753 165642 175076.

Po 400 zł na n-ry: 12891 15145 20104 26609 53864 60452 90710 108273 104012 140883 146145.

Po 200 zł na n-ry: 12653 31972 58928 90215 110669 117820 145218 154651 180773.

Z CAŁEJ POLSKI

CENNE ODKRYCIE W PIŃSKU

Do Wilna nadeszła sensacyjna wiadomość o cennym odkryciu w jednej z kaplic w pojezuickiej katedrze w Pińsku. Zwiedzający katedrę w obecności J. E. ks. biskupa Bukraby mecenas zabytków kościelnych z Warszawy dr Więckowski poznał w znajdującym się w kościele krzyżu cenny zabytek XVII wieku, bogato wysadzany brylantami i wyłożonymi płytkami złotymi. O ważności zabytku świadczy także jego wielkość, gdyż krzyż jest 12-metrowej wysokości. Opinię warszawskiego rzeczoznawcy potwierdzili także rzeczoznawcy miejscowi. Cenny zabytek zabezpieczono.

343 MAJĄTKI NA LICYTACJI

Za długi Towarzystw Kredytowych Ziemskich wystawionych będzie na licytację na terenie województw kresowych 343 majątki. Wiele z tych objektów stanowią dobra o obszarze do 100—200 ha. Długi, które spowodowały sprzedaż przymusową sięgają cyfry osiemnastu milionów złotych.

BÓJKI Z ŻYDAMI

Wieczorem w niedzielę w dzielnicy żydowskiej w Wilnie pomiędzy kolporterami pisma „Falanga" a grupą żydów przyszło do bójki, której kres położyła policja. W tym samym czasie niewykryci narazie sprawcy wybili szyby w lokalu żydowskiego stowarzyszenia społecznego przy zbiegu ulic Kijowskiej i Słowackiego, próbując zdemolować również i lokal. Przybyła policja zlikwidowała zajścia.

6 GRUDNIA BR PROCES NIŻ. DOBOSZYŃSKIEGO

Proces inż. Adama Doboszyńskiego rozpocznie się przed Sądem przysięgłych w Krakowie w dniu 6 grudnia. Wobec zastosowania werdyktu ławy przysięgłych przez trybunał podczas pierwszej rozprawy do ponownej rozprawy wyznaczono nowy komplet sędziowski — któremu przewodniczyć będzie prezes dr Nowosielski. Oskarżenie wnosi, jak przy poprzednim procesie, prok. dr Szypuła. Proces potrwa około dwa tygodnie.

MOTYWY WYROKU W SPRAWIE FLEISCHEROWEJ

Motywy wyroku w sprawie Hindy Fleischerowej i towarzyszy zostały już opracowane i obejmują około 100 stron pisma maszynowego. W ciągu najbliższych tygodni zostaną one doręczone oskarżonym. Rozprawa apelacyjna ma się odbyć dopiero w przyszłym roku.

Nowe władze

STRONNICTWA NARODOWEGO

Na niedzielnym zebraniu Rady naczelnej Stronnictwa Narodowego wybrano nowe władze stronnictwa.

Jako prezes został wybrany adwokat Kowalski z Łodzi. Pierwszym wiceprezesem został dr Tadeusz Bielecki, drugim mec. dr M. Trajdos, jako członkowie — red. St. Sacha, prof. W. Staniszkis, red. M. Wierczak, mag. Jan Matłachowski, red. J. Giertych, mgr St. Niebudek, mgr. Wład. Jaworski. Z urzędu wchodzi do prezydium zarządu głównego sekretarz Komitetu głównego, red. Berezowski.

L. WOLFF

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugieniusza Bałuckiego

73) ——

Kolejny numer programu skończył się. Akrobatki w białem raz po raz wybiegały na środek sali krokiem tanecznym i podrygując kłaniały się na wszystkie strony publiczności, bijącej brawa. Drewniany krąg uprzątnięto, muzyka zagrała jakieś tango i po kilku chwilach w różnokolorowym świetle reflektorów obracała się na ringu zwarta masa tańczących. Po skończonym tańcu znów rozbłysło światło tysiąca ukrytych lamp.

Baron Elmann przechylił się przez parapet loży i jednocześnie dobiegł ich z dołu nieprzyjemny, skrzeczący głos:

— George! George!

Baron odwrócił się, zlustrował towarzystwo, w którym siedziała jego seryjna przyjaciółka i ukłonił się.

— żeby pana poinformować, kapitanie, na prawo pod ścianą blondynka o wyglądzie lalki, której głosik słyszał pan przed chwilą — to moja tak zwana przyjaciółka. Oczywiście nic poważnego. Nazywa się Stefcia Krupska, grywa małe rolki w filmach. Druga, brunetka, jest bardzo zdolną artystką dramatyczną gra w „Polskim". Nazywa się Maliczówna, Helena Maliczówna i podobno pochodzi z dobrej rodziny ziemiańskiej. Zresztą ręka, noga i w ogóle całość są dość rasowe. Trochę histeryczka.

— George! — rozległo się znów.

— Co za głosik, kapitanie! Eh! — skrzywił się Elmann i po chwili ciągnął dalej. — Jedyny przedstawiciel płci słabej w tym towarzystwie, to Nowina. Nazwisko nic nie mówi panu?— Daniel Barker zrobił przeczący ruch głową. — Znakomity artysta, znany na całą Polskę. Teraz jest pan mniej więcej zorientowany. Może podejdziemy do nich? Przedstawię pana, a potem przeniesiemy się wszyscy razem do loży.

— Dobrze — zgodził się Barker.

Baron wziął towarzysza pod ramię i podprowadził do stołu.

— Czemuż tak późno, czcigodni panowie? Piękne panie zbladły w niecierpliwym oczekiwaniu — przywitał ich artysta nadzwyczajnie harmonijnym głosem, zabarwionym dobroduszną ironią.

Elmann przedstawił kapitana Barkera. Stefcia Krupska obrzuciła go badawczym spojrzeniem i osądziła, że jest dżentelmanem w każdym calu, Maliczówna z trochę teatralną wyniosłością wyciągnęła piękną, wąską rękę.

Nowina nie bez trudności dźwignął się z krzesła i mocno uścisnął dłoń Barkera: — Milordzie, wielki zaszczyt dla mnie.

Baron od razu zaproponował przejście do loży. Nowina zawołał kelnera i kazał zanieść za sobą napoczętą butelkę wina i kieliszki.

W loży rozmieścili się w ten sposób, że baron siadł obok Krupskiej, naprzeciw Maliczówna i Barker, obydwie pary przedzielał Nowina.

Kapitan zamówił wino, owoce i czarną kawę.

Kiedy wino zostało przyniesione i rozlane, Nowina, ogromny, proporcjonalnie zbudowany mężczyzna z głową rzymskiego cezara, uniósł swój kieliszek w górę i powiedział żartobliwie:

— Zwracam uwagę dostojnych panów, że przed ich przybyciem zapadła uchwała: nie wolno mówić o kryzysie i o innych również wstrętnych bolączkach. Tematy zalecone — sztuka i miłość.

— I nigdy nie gasnące pragnienie! — dodała Krupska, robiąc do Nowiny szelmowskie oko.

— Twoje zdrowie, szczebiotko przemądra! — zawołał, śmiejąc się Nowina i jednym haustem wychylił kielich.

Maliczówna pochyliła się do Barkera i powiedziała szeptem:

— Przy kolacji wypił sam prawie butelkę wódki, a kiedyście przyszli, rozpoczął drugą butelkę wina po sześciu czy siedmiu kieliszkach koniaku.

— On jest nadzwyczajny! — odpowiedział Barker z przekonaniem.

(D. c. n.)

Wizyta austriacka w Polsce

Przyjazd ministra dr. Gwido Schmidta do Warszawy

Dzisiaj przybywa do Warszawy dr. Gwido Schmidt, austriacki minister spraw zagranicznych, na dwudniowy pobyt. Wizyta jego będzie miała charakter kurtuazyjny i będzie podziękowaniem za wizytę, złożoną mu w tym roku przez p. min. Becka po powrocie z Riviery.

Podczas swej wizyty warszawskiej min. Schmidt podpisze polsko-austriacką umowę o współpracy kulturalnej, złoży wizytę Panu Prezydentowi R.P., prof. I. Mościckiemu, p. ministrowi Beckowi, na zakończenie zaś będzie podejmowany bankietem, zakończonym rautem, przez posła austriackiego w Polsce, p. H. D. Schmidsa.

Republika austriacka przeżyła w ostatnich latach ciężkie wstrząsy. Olbrzymie trudności zorganizowania małej republiki, wykrojonej z olbrzymiej monarchii, piętrzące się trudności przestawienia całego życia gospodarczego, wyrastające stąd problemy socjalne — wszystko to, razem z zespołem trudnym do rozwiązania zagadnień zewnętrzno-politycznych, wytworzyło w Austrii przewlekły stan kryzysu politycznego, na krótko tylko przerywany okresami względnej równowagi.

Rosnące napięcie politycznego kryzysu wewnętrznego opanowane zostało na krótko przez śp. kanclerza Dollfussa, ale w tym samym okresie zaznaczyło się największe bodaj natężenie trudności zewnętrznych: —

ostre przesilenie w stosunkach Austrii z Rzeszą Niemiecką.

Bohaterska walka śp. kanclerza Dollfussa z przeciwnościami zakończona została w najtrudniejszym bodaj okresie istnienia powojennej republiki — tragiczną jego śmiercią na posterunku. Zdawało się przez chwilę, że los Austrii jest przypieczętowany. Nacisk zewnętrzny w połączeniu z niebezpiecznymi zakusami obezwładnienia Austrii od wewnątrz — stwarzał niebezpieczeństwo najwyższe.

W takiej chwili znalazła Austria pomocną dłoń, wyciągniętą zza Bronneru, znalazła pomoc Włoch, ale znalazła równocześnie coś niepomiernie cenniejszego: — znalazła człowieka,

znalazła ludzi, który krocząc po drodze wewnętrznej konsolidacji, wytkniętej przez zamordowanego kanclerza, potrafili dokoła idei obrony niepodległości Austrii skupić znakomitą większość swych współobywateli, pozostawiając poza nawiasem tylko dwie znikome grupy ekstremistyczne, zarówno prawą jak i lewą.

Człowiekiem, który z rąk gasnącego kanclerza Dollfussa ujął znamiona władzy był kanclerz dr. Schuschnigg, a jedną z najwybitniejszych postaci z jego otoczenia,

najdzielniejszym współpracownikiem — młody i energiczny, obdarzony prawdziwym talentem politycznym minister spraw zagranicznych, dr. Gwido Schmidt,

gość rządu polskiego w ciągu ostatnich dni października rb.

Przed kanclerzem dr Schuschniggiem stanęło przerastające bodaj siły ludzkie zadanie przywrócenia spokoju wewnętrznego w Austrii, zburzonego krwawymi wypadkami w lecie 1934 r. Równocześnie jednak, a raczej równolegle, na kierownika polityki zagranicznej spadł obowiązek ustalenia stosunków Austrii z jej sąsiadami, a w pierwszym rzędzie z Rzeszą Niemiecką. Wolno powiedzieć, że od układu tych stosunków, w połączeniu z utrwaleniem ustalonych zresztą zasad współpracy z Włochami, zależało powodzenie misji dr. Schuschnigga.

Po upływie trzech lat od śmierci kanclerza Dollfussa można stwierdzić, że zarówno w dziedzinie wewnętrznego życia politycznego i socjalnego, jak i w dziedzinie stosunków międzynarodowych

sytuację Austrii można uważać nie tylko za opanowaną, ale za ustabilizowaną na mocnych podstawach.

Obok zasług dr. Schuschnigga — jest to zasługą dr. Schmidta, który potrafił ułożyć stosunek swego kraju do Niemiec, utrwalić przyjaźń z Włochami, nawiązać serdeczną współpracę z Węgrami i utrzymać, a nawet ożywić stosunki z szeregiem bliższych i dalszych sąsiadów.

Wystarczy popatrzeć na mapę Europy i zdać sobie sprawę z położenia geograficznego Austrii, a równocześnie uświadomić sobie splot najrozmaitszych interesów politycznych i gospodarczych w dorzeczu Dunaju, ażeby pojąć, jak wielkie dla idei utrzymania pokoju dzieło dokonane zostało w Wiedniu.

Wysiłkom stabilizacyjnym rządu austriackiego

opinia polska przypatrywała się z całą życzliwością.

Odrodzoną Rzeczypospolitą i powojenną Austrię nic nie dzieli. Wspólne jest dążenie obu krajów do utrzymania pokoju i zgodne są tendencje gospodarcze, wyrażające się w znalezieniu długiego szeregu produktów do wzajemnej wymiany.

Zainteresowania Polski w regionie środkowo-europejskim oczywiście obejmują Austrię. Wspólnych ma Polska i Austria sąsiadów, wspólne łączą nas przyjaźnie. Istnieją możliwości rozszerzenia i poprawienia w wielu dziedzinach polsko-austriackiej wymiany handlowej.

Istnieją i będą wkrótce zrealizowane możliwości współpracy kulturalnej.

Doceniając w pełni wagę bezpośrednich kontaktów osobistych pomiędzy kierownikami polityki poszczególnych państw i zdając sobie całkowicie sprawę z walorów osobistych, zasług i talentów politycznych swego gościa — polska opinia publiczna zwraca się jednomyślnie w stronę gościa z Wiednia z wyrazem serdecznego powitania.

W. B.

Ub. niedziela w stolicy

upłynęła pod znakiem ożywienia politycznego

(Od własnego korespondenta „Kuriera Zachodniego“)

Niedziela, 24 października, upłynęła w Warszawie pod znakiem ogromnego ożywienia politycznego. Niewątpliwie duże wrażenie wywołała wiadomość podana przez dzienniki rano o zmianie na stanowisku szefa sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego, które to stanowisko po płk Kowalewskim objął płk Zygmunt Wenda. Oficjalny komunikat ogranicza się do krótkiej wzmianki, natomiast pisma opozycyjne i „rewolwerowo - sensacyjne“ snują na ten temat przeróżne domysły, między innymi, iż przyczyna zmiany tkwić ma w zmianie stosunku „Ozonu“ do zagadnień młodzieżowych.

Na podstawie rozmów z osobami dobrze poinformowanymi możemy stwierdzić jedno:

wszystkie domysły są najzupełniej dowolnymi domysłami, nie opartymi na żadnych uzasadnieniach.

Dotknęliśmy spraw młodzieżowych. Otóż w ub. niedzielę, w szeregu ważnych zebrań politycznych jedno z czołowych miejsc zajął walny zjazd Związku młodzieży ludowej, w którym wziął udział honorowy prezes dr Polakiewicz, a uchwalił przystąpienie do Związku Młodej Polski. Jednym słowem, stanął wyraźnie na płaszczyźnie konsolidacji narodowej. Likwidując swą formę organizacyjną stał się sekcją wiejską ZMP (kierownikiem został H. Puziewicz). Naczelnym zadaniem drużyn wiejskich ZMP, jak to powiedział w swym przemówieniu p. Rutkowski, ma być

„dokonanie przełomu narodowego w myśl ideałów Związku Młodej Polski“.

Takie uchwały powzięto na odcinku młodzieżowym — wiejskim. Ożywienie panowało jednak i na odcinku robotniczym. Oto odbywał się pierwszy kongres Zjednoczenia Polskich Związków zawodowych. Organizacja ta stworzona na gruzach rozpadającego się coraz szybciej ZZZ, a krystalizująca się dokoła tych samych przesłanek i wskazań ideowych co akcja Obozu Zjednoczenia Narodowego — nie ma na celu zastąpienia dawnej centrali ZZZ, ani działania na modłę dotychczas licytujących się o wpływy w sposób demagogiczny związków klasowych. Idzie ona

z nowym programem społeczno - gospodarczym, walczącym o dobro robotnicze sprawiedliwość społeczną w integralnym ujęciu z dobrem Państwa i Narodu.

Kongres otworzył poseł Tomaszkiewicz, wygłaszając dłuższe przemówienie, a zakończony został obszerną deklaracją ideową (streszczenie deklaracji przytoczyliśmy już wczoraj — red.).

W odróżnieniu od tego kongresu robotniczego, stojącego na gruncie szczerze polskim i narodowym odbył się i... drugi kongres — socjalistycznych związków zawodowych, zwany „sejmem robotniczym“ (z najgorszego wydania sejmowego, jaki sobie można wyobrazić).

W „sejmie“ tym brały udział socjalistyczne partie: ukraińskie, niemieckie i żydowskie („Bund“ i „Poalej-Syjon“).

Wziął udział w tym kongresie i p. Thugutt nawołując do... „Frontu demokratycznego“. Oczywiście uchwały dotyczyły przede wszystkim „antyfaszyzmu“, „antysemityzmu“ i pozdrowienia dla Czerwonej Hiszpanii.

Wreszcie dla całokształtu „politycznej niedzieli“ trzeba powiedzieć o obradach

Rady Nacz. Stronnictwa Narodowego,

które trwały cały dzień pod przewodnictwem prof. Folkierskiego a współudziale Romana Dmowskiego. Świat polityczny z dużym zainteresowaniem oczekiwał na narady Stron. Narodowego, a to ze względu na wybór prezesa. Prezes i skład zarządu wybrany został na wniosek Romana Dmowskiego. W uchwałach swoich Stronnictwo Narodowe postanawia prowadzić nadal swą niezależnie organizacyjną akcję, podkreślając

niebezpieczeństwo radykalno-lewicowe i żydowskie.

(Na innym miejscu dajemy skład nowego zarządu Stron. Narodowego — Red.). Fakt wybrania jednomyślnego prezesem zarządu adw. Kowalskiego komentowany jest jako uzyskanie większych wpływów przez młodsze pokolenie w Stron. Narod.

Ub. niedziela w Warszawie upłynęła pod znakiem wielkiego ożywienia politycznego. Wszystkie oznaki wskazują na to, iż ożywienie to nie było przelotnym. Będzie ono prawdopodobnie nawet silnie wzrastać.

r—k.

W odpowiedzi prof. Michałowiczowi

Oświadczenie księży prałatów

Ks. prałat Marceli Nowakowski, oraz ks. prałat Sewenyn Popławski ogłosili oświadczenie publiczne, będące odpowiedzią na enuncjację prof. dr. Michałowicza, który, występując przeciwko zarządzonemu w wyższych uczelniach podziałowi miejsc w audytoriach, wdał się w dziedzinę wywodów teologicznych.

Oświadczenie ks. ks. Popławskiego i Nowakowskiego brzmi, jak następuje:

„Podobało się p. Michałowiczowi ujawnić publicznie swą niechęć względem rozporządzenia władz szkół wyższych o podziale miejsc w salach wykładowych.

Mniejsza, że p. profesor nazywa to łamaniem konstytucji. Młodzież doskonale zdaje sobie sprawę, że konstytucja głosząca wolność i równość praw obywateli, nie może wzbraniać tworzenia się grup bliskich pochodzeniem, wiarą i językiem z wyłączeniem ludzi innej wiary, etyki i cywilizacji — ludzi obcych sobie.

Wielkiej natomiast wagi jest argument pana profesora, że potępia rozporządzenia „bo w sumieniu swoim chce zostać wiernym chrześcijaninem“.

Ponieważ to powiedzenie mogłoby wywołać wśród młodzieży pewien niepokój sumienia, my niżej podpisani długoletni wychowawcy i nauczyciele młodzieży, chcemy wobec niej stwierdzić, że dążenie pozytywne do odgrodzenia się przez wiernych w życiu od żydów nie sprzeciwia się intencjom, nauce i nakazom Kościoła.

Już od wczesnych wieków Papieże wydawali kategoryczne zakazy brania udziału w życiu żydów, a karami kościelnymi grozili tym, co rolę domowników żydowskich przybierać będą.

Teologiczny argument p. profesora o Synu Bożym w ciele semity, specyficznie ujęty — haeresim sapit — trąci herezją.

Syn Boży „zstąpił z niebios i wziął ciało przez Ducha św. z Marii Dziewicy i stał się człowiekiem“ (Credo nicejskie). Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg, jest zarazem prawdziwym człowiekiem, ale podobnego Mu człowieka nigdy na świecie nie było i nie będzie. Nie przyszedł bowiem na świat semita, ale człowiek dla całej ludzkości, by cała ludzkość w Nim i przez Niego została uzdolniona do zbawienia, „który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z niebios“ (Credo nicejskie)

A jeśli brać pod uwagę, że p. prof. Michałowicz w całym wypowiedzeniu nieściśle się wyraża i pod wyrazem semita rozumie żyda i Chrystusa chce zakwalifikować jako zwyczajnego człowieka według miejsca pochodzenia, to już słuszniej nazwałby Go Galilejczykiem w myśl słynnego powiedzenia Juliana Odstępcy — Zwyciężyłem Galilejczyku.

Zwracając uwagę, że długie i słuszne domagania się młodzieży wolności siedzenia w swej grupie polskiej nie zawierają nic, co by przeciwne było duchowi chrześcijańskiemu, jednocześnie przypominamy, że przez wieki całe na uniwersytetach zakładanych przez Papieży słuchacze siedzieli według grup narodowościowych.

Dziś jeszcze na uniwersytecie papieskim w Rzymie „Gregorianum“, ta zasada jest utrzymana i nikomu do głowy nie przychodzi, aby doszukiwać się w tym chęci wzgardy lub poniżenia.

Ks. Soweryn Popławski K.S.T.
Ks. dr. Marceli Nowakowski“.

OZN. na terenie

PARLAMENTARNYM

Wszyscy prezesi sejmowych grup regionalnych otrzymali listy od marszałka Sejmu Cara, w których pisze, że w związku z rozmową, jaką odbył w ub. tygodniu z pułk. Kocem, prosi ich o przybycie celem porozumienia się z nim. W kołach parlamentarnych przypuszczają, że chodzi tu o sprawę utworzenia klubu parlamentarnego OZN.

Na froncie oświatowym

Z komisji kulturalno-oświatowej Sejmiku Będzińskiego

URUCHOMIENIE UNIWERSYTETU POWSZECHNEGO W CZELADZI. — — ŚWIETLICE. — PRZEDSZKOLA

Pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. Luchowca, odbyła się w Będzinie w Sejmiku konferencja komisji kulturalno-oświatowej, w której wzięli udział: przedstawiciele Sejmiku, radca Wolf, Wyczesany, Dobrowolski, przewodniczący Rady szkolnej dyr. Mazur, naczelnik Nawara, profesor Stankiewicz, instruktor Filip.

Na porządku dziennym omówiono sprawę uruchomienia Uniwersytetu powszechnego w Czeladzi. Praca w tej instytucji trwać będzie od 1 listopada rb. do 1 maja 1938 roku. Słuchaczy zgłoszonych dotąd 59. Zajęcia trwać mają 4 dni w tygodniu, razem godzin 14. Poza przedmiotami ogólnokształcącymi prowadzić się ma życie świetlicowe, chór i teatr. Organizacja życia wewnętrznego ma być sprężysta, emocjonalna. Uniwersytet powszechny w Czeladzi

jest chlubą Wydziału powiatowego i Sejmik nie skąpi kosztów na ten cel.

To też pragnie, aby młodzież tam skupiająca się zrozumiała swoją pozycję i doceniała te wszystkie wartości, jakie wnoszą prelegenci. Jako wykładowców zaprojektowano przedstawić Wydziałowi powiatowemu następujące osoby: język polski — p. Nytko, historia i zagadnienie życia współczesnego — p. Majewski, ustawodawstwo — mgr Pisula, biologia — p. Wyspiański, geografia gospodarcza — p. Stankiewicz, samorząd — insp. Kuśmierek, spółdzielczość — inż. Berbecki, chór i świetlica — p. Januszewski, teatr — p. Wyspiański.

Komisja zwróciła się do kierownictwa, aby prelegenci opracowali bardziej szczegółowy program prac i obliczyli się z czasem co do wykonania programu. Specjalna komisja rozpatrzy w Inspektoracie szkolnym przedłożone programy. Poza tym zaprojektowano kilka wycieczek naukowych w okolicę i do teatru w Katowicach.

Uroczyste otwarcie nastąpić ma w sobotę 30 października o godz. 18.

Zaproszenia dla osób interesujących się oświatą pozaszkolną młodzieży robotniczej i mieszczańskiej roześle Wydział powiatowy.

Jedyna instytucja tego typu w powiecie, będąca pod troskliwą opieką Wydziału powiatowego, powinna stanąć na wysokim poziomie, a to już jest rzeczą kierownictwa, by do tego poziomu dociągnąć.

ŚWIETLICE

Świetlic sejmikowych w powiecie jest 20. Lustracja komisji rewizyjnej Wydziału powiatowego stwierdziła, że niektóre świetlice nie dociągają, nie spełniają jako placówki kulturalne tych zadań, jakie na nie włożono. Niektóre świetlice były tylko papierowe, piękne w sprawozdaniach, a w treści jałowe. W niektórych zaś miejscowościach są po dwie świetlice ideowo podobne, ale konkurencyjne. To także jest niezdrowym objawem. Najlepiej stosunkowo stały te świetlice, które prowadziło nauczycielstwo. Komisja wyraża opinię, aby powołać z powrotem instytucję lustratora świetlic; lustrator taki musiałby być wolny od zajęć ubocznych, a poświęcić się wyłącznie sprawom świetlicowym w gminach wiejskich. Przeprowadzić gruntowną lustrację wszystkich świetlic i ustalać je tam, gdzie są istotnie dobre warunki. Nie organizować świetlic konkurencyjnych z organizacjami społecznymi.

Świetlice wiejskie uważa komisja oświatowa

za źródło propagandy kultury ludowej.

Kultury tej nie będzie się narzucać, a wypływać ona winna jako potrzeba środowiska od świetliczan. Wszelką sztuczność i dekorację pokazową odrzucić bezwzględnie, a prace opierać na realizmie i prawdzie. Świetlica dźwignąć winna czytelnictwo na wsi, bibliotekarstwo, radiofonię, śpiewność i muzykalność danej miejscowości. Praca zespołowa jest tu konieczna pod wytrawnym kierownictwem. Na kierowników świetlic powoływać nauczycieli, jako najwięcej odpowiedzialnych i odpowiednich ludzi. A instruktorem ma być człowiek rzutki, chętny i ideowo nastawiony.

Uniwersytet w Czeladzi, cały szereg przedszkoli i dwadzieścia świetlic to są poważne placówki w budżecie sejmikowym i zasługują sobie na to, aby strona odbierająca stała się aktywną i promieniującą na dane ośrodki. Komisja oświatowa apeluje do Wydziału powiatowego, aby umożliwiono jej częste wypady na wsie w celu kontroli pracy kierowników wszelkiej oświaty pozaszkolnej na wsi. Zapóźno bywa nieraz stwierdzenie faktów nieróbstwa, czy też nieumiejętności kierowania.

PRZEDSZKOLA

Jasne postawienie sprawy przeszkoli sejmikowych wymaga, aby przedszkola pod względem pedagogicznym zlustrowała osoba fachowa, gdyż i przedszkola wymagają wielkiej pieczołowitości. Wydział powiatowy uprosił dyrektorkę państwowego seminarium ochroniarskiego w Mysłowicach do szczegółowej lustracji przedszkoli w powiecie i do złożenia sprawozdania na piśmie. Wydział pragnie mieć cały ten odcinek oświatowy postawiony na odpowiedniej wyżynie. Dlatego też wypada, aby posiedzenia komisji oświaty pozaszkolnej Sejmiku będzińskiego odbywały się częściej w obecności instruktorów tych trzech działów.

Kary na rodziców

za brak dozoru nad dziećmi

W ostatnich czasach zdarzają się coraz częściej

wypadki uszkodzenia urządzeń kolejowych

spowodowanych przez dzieci, przebywające bez opieki w pobliżu linij kolejowych. Szczególnie często zdarza się układanie kamieni na torach, rozbijanie szkieł w latarniach i lampach oraz izolatorów, uszkadzania drutów, semaforów itp.

Wybryki tego rodzaju wymagają jak najenergiczniejszego przeciwdziałania, gdyż nie tylko powodują przerwy w ruchu i narażają kolej na znaczne straty, ale mogą stać się przyczyną poważnych wypadków.

Wobec tego p. minister spraw wewn. polecił wszystkim wojewodom i starostom zwrócić na tego rodzaju wykroczenia szczególną uwagę. W razie stwierdzenia, że sprawcami wykroczenia byli nieletni,

pociągnąć do surowej odpowiedzialności nie tylko winnego popełnienia czynu, ale i jego rodziców, lub opiekunów za brak dozoru.

Jednocześnie minister uważa za wskazane, aby wszędzie, gdzie to okaże się możliwe, starostowie weszli w porozumienie z miejscowym duchowieństwem, aby jak najczęściej

pouczało ludność o szkodliwości i karalności wybryków,

o których jest tu mowa, tam zaś, gdzie istnieją organizacje społeczne, mogące mieć wpływ na szersze koła ludności, należy zwrócić się do nich o współpracę przy uświadamianiu ludności w tym zakresie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

26 Paździer. Wtorek

Ewarysta pap. m., Lucjana.
Słowiański: Lutosława.
Słońca wsch. 6.20, zach. 16.20
Księżyca wsch. 23.37, z. 12.53

HISTORIA PODAJE:

1497 Klęska króla J. Olbrachta na Bukowinie
1865 Rosjanie wywożą sufragana warszawskiego ks. P. Rzewuskiego na Syberię.
1935 Powrót króla Jerzego do Grecji.

AFORYZMY:

Październik, gdy grzmot na wschodzie sprawi,
Burzy nas wielkich i wiatrów nabawi.

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

„Takie bywają Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie“. Wyjątek z tekstu fund. Aktu Akademii Zamojskiej w Zamościu w r. 1600.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Szesnastolatka“.
PATRIA: „Winowajca“.
EDEN: „Gdy kwitną bzy...“

—oOo—

× **ZEBRANIE ZARZĄDU I PREZESÓW KÓŁ LOPP W DĄBROWIE.** — W dniu dzisiejszym o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu LOPP w Dąbrowie Górniczej, Sienkiewicza 11 zebranie zarządu oraz prezesów kół LOPP Obwodu miejskiego z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania; sprawozdanie zarządu; sprawozdanie prezesów kół; sprawozdanie z Tygodnia lotniczego; wręczenie dyplomów zasługi odznaczonym Koło LOPP; wolne wnioski.

Zarząd obwodu uprasza wszystkie zaproszone osoby oraz przedstawicieli kół LOPP o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w powyższym zebraniu.

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** Dzisiaj o godz. 16 punktualnie odbędzie się zebranie zarządu.

OBOWIĄZKIEM MORALNYM KAŻDEGO POLAKA TO NALEŻENIE DO ZWIĄZKU POLSKIEGO

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś we wtorek 26 bm. o godz. 19 przedstawienie robotnicze, zakupione przez Związek Przyjaźni — „Zamieszaj“ komedia w 3 aktach A. Herza.

W środę 27 bm. o godz. 20.30 po raz 5 zabawna komedia rumuńskiego autora A. Herza pt. „Zamieszaj“. Ceny miejsc od 25 gr do zł 2.40.

W czwartek 28 bm. o godz. 20.30 „Mała Kitty i wielka polityka“ komedia w 3 aktach 4 odsłonach St. Donata. Ceny miejsc od 25 gr do zł 2.40.

W piątek 29 bm. — „Zamieszaj“.
W sobotę 30 bm. — „Małżeństwo“.

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 26 bm. gościnny występ Teiko-Kiwy „Madame Butterfly“ godz. 20.
Środa 27 bm. „Gdzie diabeł nie może..“ godz. 19.
Czwartek 28 bm. „Gdzie diabeł nie może...“ godz. 19.

—oOo—

Nowy starosta grodzki

W SOSNOWCU

Jak już donosiliśmy, na stanowisku starosty grodzkiego w Sosnowcu zaszła zmiana. Mianowicie dotychczasowy starosta p. Kędzierski został mianowany starostą powiatowym we Włoszczowie, gdzie dzisiaj objmie urzędowanie.

Starostą grodzkim w Sosnowcu został mianowany p. Roman Walewski, dotychczasowy kierownik oddziału w Wydziale bezpieczeństwa woj. Poleskiego.

—oOo—

Wyborcom należy zostawić

CZAS DO NAMYSŁU

W związku ze zbliżającymi się wyborami w gminach wiejskich, wydane zostały dalsze okólniki o sposobie przeprowadzenia wyborów.

Instrukcja MS Wewn. zwraca uwagę na konieczność prawidłowego odbycia wyborów. W szczególności przy zgłaszaniu kandydatur na zebraniach gminnych należy udzielać dodatkowego czasokresu 15 minutowego do namysłu, by wyborcy mogli się dostatecznie zorientować.

OBCHÓD

„DNIA OSZCZĘDNOŚCI“

Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzplitej Polskiej ustalił program obchodu międzynarodowego „Dnia Oszczędności“, który dorocznym zwyczajem obchodzony będzie w dniu 31 bm.

W dniu tym o godz. 18 prezes Centralnego Komitetu Oszczędnościowego Rzplitej dr. Henryk Gruber wygłosi przemówienie w radio. Po przemówieniu dr. Grubera audycję radiową zakończy odśpiewanie hymnu oszczędnościowego.

Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzplitej wyda specjalną odezwę do obywateli, która umieszczona będzie w prasie oraz rozplakatowana w instytucjach, na ulicach i lokalach instytucyj oszczędnościowych.

Ponadto zorganizowane zostaną okolicznościowe pogadanki w szkołach, oddziałach wojskowych, oddziałach Korpusu Pogranicza, policji państwowej, straży granicznej i innych organizacji, jak również urządzone będą akademie i obchody oszczędnościowe. Gmachy instytucyj i urzędów udekorowane będą zielenią i flagami państwowymi.

Egzaminy przed wydaniem

WIZY BRAZYLIJSKIEJ

Wszystkie osoby, którym Konsulat brazylijski wydaje wizy, podlegają obecnie egzaminowi z umiejętności czytania i pisania w swoim języku. Przepisowi temu podlegają wszyscy bez wyjątku emigranci od lat 14 wzwż. Osadnicy, którzy wyjechali na s-s Pułaski w m-cu październiku byli już egzaminowani. Ze względu na okres przejściowy egzaminowani byli tylko ojcowie rodzin.

Podany przepis już obowiązuje i jeżeli zostanie stwierdzone, że ktokolwiek z członków rodzin powyżej lat 14 nie umie czytać, oraz pisać nie otrzyma zezwolenia na wylądowanie.

Jednocześnie Syndykat Emigracyjny stwierdza, że w-g przepisów brazylijskich, obowiązuje umiejętność czytania i pisania. W przeciwnym razie emigranci nie mają prawa wjazdu do Brazylii. Przepis ten dotyczy wszystkich imigrantów, a więc i rolników.

—oOo—

× **ZARZĄD ZWIĄZKU PAŃ DOMU ODDZIAŁ W CZELADZI** zawiadamia, że w dniu 26 bm., wtorek, o godzinie 17 odbędzie się pokaz przyrządzania potraw z baraniny, salsefia oraz pieczenia ciastek z płatków owsianych. Pokaz odbędzie się na posterunku monterskim w domu p. Pietrzykowskiego wykonany przez p. Kuliżankę instruktorkę Elektrowni.

× **W ZWIĄZKU Z PRZEDŁUŻENIEM WYSTAWY PARYSKIEJ,** która zamknięta zostanie w dniu 25 listopada zamiast 31 października br. legitymacje wystawowe i kolejowe bilety ulgowe wydane na ich podstawie wykorzystane być mogą do następujących terminów: a) legitymacje, wystawione do dnia 10 grudnia 1937 roku, b) bilety ulgowe przy wjeździe do Francji do dnia 25 listopada br., c) bilety ulgowe kolejowe przy wyjeździe z Francji najpóźniej do dnia 10 grudnia bież. roku.

Plenarne obrady
PZZPP. i H. Rz. P. w Sosnowcu

W ubiegłą niedzielę odbyły się obrady plenarne Zarządu Głównego przedstawicieli oddziałów i sekcyj Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu.

Tematem obrad były najważniejsze zagadnienia dotyczące świata pracowniczego.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych, prezes **p. Włodzimierz Grunwald** zreferował przebieg obrad ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej Unii Związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie, które miało dla świata pracowniczego bardzo doniosłe znaczenie z uwagi na nader ważne uchwały tam zapadłe, a obejmujące sprawy natury gospodarczej jak:

sprawa równowagi budżetów pracowniczych, sprawa zniesienia podatku nadzwyczajnego i specjalnego, sprawa przyśpieszenia wykonania planu inwestycyjnego i zatrudnienia bezrobotnej młodzieży z pośród pracowników umysłowych, sprawa badania kosztów utrzymania, dalej sprawa podwyżki płac na wyrównanie obniżki uposażeń, spowodowanej drożyzną, sprawa minimum egzystencji, następnie sprawa samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych, sprawa podniesienia zasiłków na wypadek braku pracy i przedłużenia okresu ich pobierania, wreszcie sprawa wprowadzenia przymusowego rozjemstwa w zbiorowych zatargach pracy, celem praktycznego wykorzystania dobrodziejstwa ustawy o układach zbiorowych, obniżenia czasu pracy w handlu w soboty, sprawa pomocy zimowej i t.p.

Zebrani wysłuchali tego sprawozdania z zainteresowaniem i wyrazili Unii ZZPU jako naczelnej organizacji pracowniczej uznanie za tak wydatną pracę w dziedzinie obrony interesów pracowniczych.

W związku z powołaniem do życia tymczasowych rad ZUS po dyskusji ustalono kandydatury do rady tymczasowej Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu i Krakowie, które zgłoszono do Unii ZZPU w Warszawie, celem przedłożenia ministrowi opieki społecznej.

W sprawie umów zbiorowych sekretarz generalny Związku p. Kazimierz Ostrowski zreferował dalsze kroki Związku, mające na celu zrealizowanie w krótkim czasie tego postulatu. Zebrani zaakceptowali posunięcia Zarządu Głównego, a uchwałami podejmowanymi na nadzwyczajnych zebraniach oddziałów zapewnili pełne poparcie w tej akcji.

Sprawa **konsolidacji ruchu zawodowego**, zreferowana przez p. Stefana Netzla, członka Zarządu Głównego, znalazła silny oddźwięk wśród zebranych i przekazana została do szczegółowego opracowania Zarządowi Głównemu, który na przyszłym plenarnym posiedzeniu przedstawi gotowe wnioski.

Na zakończenie zebrani postanowili **wezwać wszystkich pracowników umysłowych z terenu Zagłębia Dąbrowskiego do wydatnej ofiarności na zakup sztandaru, instrumentów muzycznych i czapraków dla pułku będzińskiego na dowód przywiązania do armii tutejszego społeczeństwa.**

Wręczenie tych darów przez specjalny komitet tej uroczystości odbędzie się w dniu 4 grudnia br. w obecności Pana Prezydenta Rz. P. i Marszałka Polski Edwarda Rydza - Śmigłego, którzy w dniu tym przybędą specjalnie do Zagłębia na uroczystości.

Defraudacja 120.000 zł.
Niesumienny urzędnik i dwaj lichwiarze

Aleksander Jasiński, będąc pracownikiem Tow. Sosnowieckiego był upoważniony do podejmowania w dyrekcji PKP należności za dostarczony węgiel dla kolei.

Korzystając z tej sposobności Jasiński przywłaszczył sobie 120 tysięcy złotych.

Gdy sprawa się wydała Jasiński został zwolniony z pracy oraz powiadomiono o przestępstwie prokuraturę.

W trakcie dochodzenia wyszło na jaw, że Jasiński przeprowadzał różne brudne kombinacje z dwoma żydami z Dąbrowy Górniczej braćmi Lewkiem i Abrahamem Strzegowskimi, od których pożyczał b. duże sumy na olbrzymi wprost procent.

Wszystkich trzech pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Rozprawa przeciwko nim była naznaczona na ub. sobotę. Nie doszła jednak do skutku z powodu choroby głównego oskarżonego Jasińskiego.

Sprawę prowadzi sędzia s. o. Banasik, oskarża prok. Chutkiewicz, Jasińskiego broni adw. Krzemuski, Strzegowskich adw. Pawełek; powództwo cywilne im. Tow. Sosnowieckiego wnosi adw. Lipski.

Dym ze spalonych włosów
„pomaga" na zdobycie narzeczonego

Kilkakrotnie już pisaliśmy o dwóch pomysłowych oszustkach z Józefowa, koło Zagórza

Józefie Lech i Julii Aniołek,

które pod pozorem wróżenia okradały naiwne kobiety.

Lechowa i Aniołek, wiedząc że naiwnych, którzy wierzą w różne brednie i wróżby nie brak, postanowiły wykorzystać tę słabość ludzką,

zakładając wspólne „przedsiębiorstwo wróżbiarskie".

Najlepszą klientelą wróżbiarek były służące, a zwłaszcza te, które koniecznie chciały by wyjść za mąż.

Obie oszustki, odwiedzając naiwne kobiety, zapewniały je, że mają cudowne środki na pozyskanie narzeczonych.

Jeden z tych niezawodnych środków był następujący:

Należało wyciąć włosy z pod pachy spalić je, a dymem okadzić mieszkanie.

Oprócz tego środka zalecanego najczęściej, oszustki zalecały różne zaklęcia oraz lubczyki. Porada, jak zdobyć narzeczonego kosztowała w zależności od klientki

od dwóch do dziesięciu złotych.

Gdy klientka nie miała pieniędzy, oszustki przyjmowały również biżuterię garderobę i inne przedmioty.

Oszustki grasowały w całym Zagłębiu i na Śląsku.

Ostatnio uszczęśliwiły swymi radami służące

na terenie Sosnowca

i tutaj też ujęte zostały przez policję.

Obie zatrzymane wróżki przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Siekierą w głowę
Krwawy spór dozorcy z lokatorem

Dozorca domu nr. 11 przy ulicy Browarnej w Będzinie Sawa Sijankow

czuł jakąś urazę

do jednego z lokatorów domu Józefa Wójcika.

W ub. niedzielę

w nocy dozorca przyszedł do mieszkania Wójcika

i wszczął z nim awanturę.

Gdy dozorca usiłował pobić Wójcika ów porwał za siekierę i

zadał nią cios w głowę Sijankowowi

Zaalarmowani odgłosami awantury lokatorzy wezwali policję, która, przybywszy na miejsce przewiozła rannego dozorcę do szpitala, Wójcika zaś zatrzymała.

Wójcik przekazany został do dyspozycji władz sądowych.

Aferzysta Wieczorek skazany
za obrazę Sądu

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę osławionego aferzysty Feliksa Wieczorka, oskarżonego o obrazę sądu.

Jak donosiliśmy, Wieczorek został swego czasu skazany na kilka lat więzienia, za głośną aferę Banku Zagłębia.

Przebywając w więzieniu Wieczorek wystosował pismo do ministra sprawiedliwości w Warszawie

z prośbą o przerwanie odbywania kary.

W motywach, tej bądź co bądź niezwykłej prośby, Wieczorek podkreślił, że przewodniczący rozprawy w pierwszej instancji Sądu okręgowego w Sosnowcu

utrudniał mu w wybitny sposób obronę

i formalnie przez cały czas rozprawy „teroryzował" go.

W wyniku rozprawy, która wykazała zupełną bezpodstawność stawianych zarzutów,

Sąd skazał Wieczorka na 2 miece aresztu.

„Tydzień Miłosierdzia"
W DĄBROWIE

Od 31 bm. do 7 listopada trwać będzie w Dąbrowie „Tydzień Miłosierdzia".

W sobotę 30 bm. po różańcu na rozpoczęcie „Tygodnia Miłosierdzia" wygłoszone będzie kazanie.

Proboszcz parafii dąbrowskiej ks. Niedźwiedzki apeluje do parafian, aby pośpieszyli z pomocą najbiedniejszym i złożyli ofiarę w gotówce lub w naturze na ręce pań Wincentek, które zbierać będą odzież starą i niepotrzebną, oraz ofiary dobrowolne na rzecz Stow. św. Wincentego. Także chorągiewki i świece na groby można nabywać u Siostry parafialnej, w Sekretariacie A. K., przed kościołem i na cmentarzu.

Dochód całkowity z tej sprzedaży idzie na biednych.

Zbiórka uliczna na ten cel odbędzie się w dniu 31 października.

PROGRAM RADIOWY

KONCERT SYMFONICZNY Z POZNANIA

We wtorek dn. 26 bm. o godz. 21 nada Poznań na fali ogólnopolskiej koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry m. Poznania pod dyr. Z. Latoszewskiego. Amatorzy muzyki poważnej będą mieli sposobność zapoznać się z jednym z najpoważniejszych utworów symfonicznych doby powagnerowskiej t. zn. — „Ein Heldenleben" Ryszarda Straussa. Utwór ten, rzadko grany z powodu olbrzymich trudności, jakie nastręcza dla zespołu i kapelmistrza, jest bardzo ciekawy z tego względu, że reprezentuje zupełnie nowe środki techniczniki kompozytorskiej.

Drugim utworem, który wykona orkiestra będzie uwertura Romana Palestra, wybitnego talentu młodej generacji kompozytorów polskich. Sinfonieta Palestra zwróciła uwagę krytyków świata muzycznego, na ten świetnie rozwijający się talent. W cyklu koncertów symfonicznych z Poznania, kierownictwo ma zamiar uwzględnić w dużym zakresie kompozytorów współczesnych.

WTOREK, 26 PAŹDZIERNIKA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. „O Jakubku Brudolubku" — słuchowisko dla dzieci młodszych. 11.40 Aleksander Luigini: Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka lekka i taneczna. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35 Londyński oktet Squira — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Przy kominku „Gda na dworze wicher wieje" — audycja dla dzieci starszych. 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.15 Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada" (Wilno). 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Z Tarvisio do Rzymu" — reportaż. 17.15 Utwory fortepianowe i pieśni w wykonaniu Flory Czarnockiej (fortepian) i Teodory Beckiej-Frankiewiczowej — śpiew. 17.50 „Hipopotam" — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Radio dla słuchaczy. 18.25 Claude Debussy — płyty. 18.45 Wskazówki dla rolników. 19.00 „Nieśmiertelne książki" — Wieczór II „Herodot". 19.30 Audycja konkursowa. Przed mikrofonem wystąpią artystki sceny polskiej: Mieczysława Ćwiklińska, Irena Eichlerówna i Karolina Lubieńska. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Marynarki Wojennej w Gdyni. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry m. Poznania pod dyr. Z. Latoszewskiego. 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem Stanisława Lenarta — refreny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Czy można prosić do tańca. — płyty.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

„Króla złodziei"
wsypali bliscy... „współpracownicy"

W roku 1934 do składu materiałów tekstylnych i elektrycznych Ludwika Kuśmierskiego w Zawierciu (ul. 3 Maja 13) dokonano włamania, przyczym skradziono towarów wartości 12000 zł. Energiczne dochodzenie policji doprowadziło do ujęcia „króla" złodziei zawierciańskich 39-letniego Wiktora Żalickiego. Rozprawa przeciwko Żalickiemu odbyła się przed kilku dniami w Zawierciu, na sesji wyjazdowej Sądu okręgowego w Sosnowcu. Co ciekawsze przeciwko Żalickiemu

zeznawali jego kompanionowie

Wacław Wesołek, Piwek i Brzozowski, złodziejaszkowie i opryszcy. Zeznawali z zemsty za „wsypanie" ich przez Żalickiego, gdy dokonali włamania do biura sędziego śledczego w Zawierciu, aby zniszczyć „dowody rzeczowe" pochodzące z włamania do składu Kuśmierskiego, a znalezione w mieszkaniu „króla złodziei" Żalickiego.

Przed dwoma laty Sąd okręgowy skazał za to włamanie towarzyszy Żalickiego po 4 lata więzienia, a jego samego na 5 lat. Obecnie, za włamanie do Kuśmierskiego sąd skazał Żalickiego

na drugie 5 lat.

Cała dobrana paczka sprowadzona została pod silną eskortą policji z więzień w Cieszynie i Mysłowicach.

KAZIMIERZ OLSZEWSKI

HASŁO DNIA

W historii rozwoju teatru środowiska był okres, charakterystyczny zbyt jednostronnym podejściem do zagadnień repertuaru i metod pracy zespołowej. Współczesne scenki, nakryte siatką zamierzchłej przeszłości, oddzielono od widza parawanem kultu czasów zamierzchłych, publice kazano przeżywać rzeczy, słyszane i widziane już od kilku pokoleń, ocukrowane czasem i przykryte pyłem, obficie spadającym z nożyc skostniałego w swych poglądach cenzora. Ten kult przeszłości, jak kolwiek nie pozbawiony pierwszorzędnych walorów dydaktyczno-wychowawczych

zmuszał teatr ludowy do bezpłodnych podrygów w miejscu,

czyniąc zeń staroświecki lamus, zapchany bezładnie rozrzuconymi szpargałami, w żaden sposób nie dającymi się skonfrontować z bieżącym życiem.

Nie wiele pomogły połowiczne reformy, zmuszające scenę do wchłonięcia odgrzebanego z pod warstw zapomnienia i odrazy folkloru z jego przebogatymi obrzędami, dopiero wciągnięcie teatru ludowego w bieżący nurt życia umożliwiło jego wzrost i dało mu możność być nie tylko rekapitulantem tego co już było, ale brać wybitny udział w tworzeniu nowych wartości nie tylko duchowych ale i materialnych.

Teatr ludowy ma nie tylko wchłonąć całą dynamikę współczesnego życia, ale ma sięgnąć dalej, ma sugestią sceny, światła, żywego słowa

wtłaczać w mózgi i dusze widzów hasła,

które w przyszłości mogą zadecydować o losie całego narodu i państwa.

Współczesny stan poglądów i dążeń wszystkich państw świata, a przede wszystkim stotalizowanych dwóch naszych sąsiadów, uzbrojonych od stóp do głów i podkreślających każde słowo wyciągniętą linią defiladowych szyków armat i czołgów, zmusza nas do zwrócenia uwagi na zagadnienia, związane z czynną postawą bojową wszystkich obywateli państwa.

Teatr środowiska, działając na szerokie masy,

ma możność wprząść w psychikę szarego człowieka hasła,

które rzucone normalnie trafiłyby na niepodatny grunt. Inaczej wyglądają nawet najwznioślejsze idee, podane w formie abstrakcyjnego słowa, inaczej — zespolone z akcją i scenicznymi efektami. Ludowa scena polska w tej chwili powinna zerwać raz na zawsze

z kultem szkodliwego pacyfizmu,

wstydliwie ukrytego w strofach importowanych piosenek i propagandowych broszur.

Repertuar teatru ludowego musi być pozbawiony chwastów, których nasiona, rzucone pełnymi garściami w tłum mogą spowodować wytrącenie z rąk broni, jedynej gwarantki naszej niepodległości. Miejsce utworów, wyników pracy ducha ludzi, nierzadko wrogo w stosunku do państwowości polskiej ustosunkowanych,

zajmą piękne piosenki żołnierskie,

zrodzone bezimiennie w polu bitwy — wśród huku dział, jęku rannych i poświstu pocisków. Piosenka żołnierska, śpiewana na scenie lub w czasie zgromadzenia zespołu, krzesze chęć naśladowania, spaja współczesne pokolenie z chwalebną przeszłością.

Inscenizacje piosenek żołnierskich, tworzone na tle dekoracyj, opartych na motywach, związanych z życiem wojska, porywają widownię,

każą jej duchowo zespolić się z armią,

stać się jej cywilną cząstką. Obrazki, ilustrujące życie koszarowe, podane w estetycznej oprawie kostiumowej i optycznej, zapoznają szersze warstwy społeczeństwa z codziennym życiem żołnierza, każą mu być czułym na żołnierską dolę i żołnierskie troski.

Żywe mapy, odzwierciedlające smutną rzeczywistość egzystencji Polaków w zrabowanych nam ziemiach, zmuszą publiczność do zainteresowania się dolą naszych rodaków i stworzą stan czuwania, groźny niezwykle dla przeciwnika w momentach decydujących.

Wprowadzając na scenę wykrawki z współczesnego życia, nie możemy zapomnieć o naszej świetnej przeszłości,

która jest ściśle związana z czynem polskiego oręża.

Przez miejską scenę winny się przesunąć przed oczyma widzów skondensowane dzieje Polski, na tle których ustawimy tych, którzy za nią w ciągu wieków krew przelewali. Ożywmy na scenie szlachcica, ale nie tego przy karabeli, w kontuszu, w czapie z czaplim piórem, ale

męża przy mieczu i w hełmie na głowie.

Pozwólmy publiczności usłyszeć brzęk, ale nie kielichów z wspaniałych biesiadnych komnat, lecz chłopskich kos spod Racławic. Stwórzmy imitacje strzałów, ale nie pojedynkowych, lecz tych prawdziwie pożytecznych, bitewnych. Zestawmy legionistę Dąbrowskiego z legionistą Piłsudskiego, rzućmy ludziom nakaz wstępowania w ślady tych, którzy obecnie są już cząstką historii, ale którzy spełnili największy obowiązek: złożyli narodowi w dani ofiarę krwi.

Zespoły, które już teraz przystąpiły do tworzenia planu pracy, muszą uwzględnić nowe hasła i realizować je w ciągu najbliższego sezonu.

Troska o

wytworzenie w społeczeństwie czynnego stanu czuwania,

ma być naczelną dewizą w pracy zespołowej. Wszystkie imprezy artystyczne, urządzane w najbliższym czasie, muszą swym umasowieniem zadokumentować, że teatr ludowy wyprzedza znacznie rzeczywistość, a spogląda w daleką przyszłość. Ukoronowaniem — działalności będzie zorganizowanie imprezy artystycznej dla żołnierzy miejscowych garnizonów.

Który zespół uczyni to pierwszy? Czekamy!

Kronika

POSIEDZENIE ZARZĄDU. Ostatnio odbyło się posiedzenie zarządu, na którym między innymi rozpatrywano sprawę szatni teatralnej, o którą upominają się zagłębiowskie zespoły. Na przeszkodzie do realizacji projektu stoi brak funduszów, więc przynajmniej w tym roku trudno marzyć o otwarciu tej tak potrzebnej instytucji.

POKŁOSIE TEATRALNE. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży męskiej przy kaplicy św. Barbary w Będzinie—Koszelew wystawiło dwukrotnie w Domu Społecznym — „Obywatelkę z Krowodrzy". Widzów około 800.

Następny numer dodatku ukaże się w miesiącu listopadzie br.

Komunikaty

ZAPRASZANIE PRELEGENTÓW

Bardzo często organizacje, współpracujące z naszym Związkiem, zapraszają imiennie delegatów zarządu na przedstawienia. Ponieważ często może się zdarzyć, że proszona osoba z takich czy innych względów nie może przyjechać, przeto prosimy zapraszać na imprezy przedstawicieli Związku bezimiennie.

Równocześnie prosimy przesyłać łącznie z zaproszeniami bilety, gdyż Związek nie dysponuje żadnymi kwotami, które by można na ten cel przeznaczyć.

NADSYŁANIE SPRAWOZDAŃ

W Zagłębiu urządza się od czasu do czasu przedstawienia amatorskie, ale prawie żadna z organizacyj nie nadsyła sprawozdań ze swej działalności. Ponieważ w tym wypadku chodzi o dane statystyczne, które są przecież obliczem pewnego przejawu życiowego, zwracamy się do wszystkich zespołów z prośbą o nadsyłanie nam wszelkich wiadomości, tyczących się prac w terenie. Sprawozdania winny obejmować: tytuły sztuk, ilość przedstawień, ilość prób, ilość grających, ilość widzów, sposób zaopatrywania się w kostiumy i rekwizyty, organizacja reklamy, uwagi ogólne. — Oprócz suchych danych liczbowych można sprawozdanie opracować w formie krótkiego artykułu dziennikarskiego. Chóry i zespoły orkiestralne będą wymieniały tytuły utworów, ilość śpiewaków i okoliczności, w jakich występowały.

BIBLIOTEKA TEATRALNA

W siedzibie Związku w Dąbrowie Górniczej organizuje się bibliotekę teatralną, która ma za zadanie obsłużyć wszystkie zespoły, działające na terenie Zagłębia, jak również w przyszłości ma stać się zaczątkiem pracowni naukowej. Ponieważ wiemy doskonale o tym, że w Zagłębiu jest szereg osób od dziesiątków lot pracujących na niwie teatralnej, a które rozporządzają olbrzymim materiałem historycznym, przeto zwracamy się do wszystkich osób dobrej woli z prośbą, aby nadesłały pod adresem Związku wszelkie wspomnienia, fotografie, stare afisze i programy (szczególnie z czasów zaborczych) oraz wszelkie utwory sceniczne. Jeśli apel znajdzie oddźwięk wśród społeczeństwa, to z pewnością w przy-

(Dalszy ciąg na stronie 7-ej)

Plon pracy w zespołach

Brawo, podoficerowie w Gołonogu!

Sekcja sceniczna przy Związku podoficerów rezerwy w Gołonogu w ub. sezonie pracowała bardzo intensywnie, czego dowodem jest urządzenie kilku przedstawień.

Przede wszystkim w jesieni ub. roku zreorganizowano sekcję,

zasilając ją w młodzież z Koła Gospodyń wiejskich.

Od tego czasu praca prowadzona była systematycznie, na co może wskazywać fakt wystawienia ośmiu sztuk.

Największą frekwencją cieszyły się sztuki: „Zaręczyny pod kulami", „Cześć, ci matko, Spartanko", „Szary mundur" oraz „Zielona łąka", napisana przez członkinię Koła Gospodyń wiejskich.

Przeciętna frekwencja na przedstawieniu wynosiła około 80 osób tak, że

przez widownię Koła przewinęło się w ciągu sezonu około 1000 osób.

Oprócz tego Koło organizowało akademie, które cieszą się wielką popularnością wśród miejscowej ludności.

Z tego krótkiego zestawienia widać, że podoficerowie gołonoscy zdali ze świetnym wynikiem egzamin przed sztuką ludową.

Mamy nadzieję, że i w tym roku nie zawiodą nadziei, jakie w nich pokłada sztuka polska.

P. WACHELKO

W trosce o śpiew polski

Zagłębie Dąbrowskie jest specyficznym ośrodkiem przemysłowym, gdzie pracownik fizyczny czy umysłowy poza swoją pracą zawodową, nie interesuje się życiem kulturalnym. Obrazem tego są puste sale koncertowe i odczytowe, lektoria miejskie zapełniane przeważnie przez żydów, słabo rozwinięte czytelnictwo książek, upadek teatrów ludowych, chórów itp.

Gdzież są ci, co z tytułu swego wykształcenia czy zajmowanego stanowiska powołani są do przodowania w życiu kulturalnym lub brania w nim udziału? Nie widać ich w tej pracy,

a przynajmniej jest ich bardzo mały procent.

Zwrócę uwagę na jeden odcinek pracy kulturalnej, jakim są towarzystwa śpiewacze.

Na naszym terenie jest ich bardzo mało, a i te, które istnieją, prowadzą żywot suchotniczy, zamierają; wyjątki pracują dobrze. Niektóre chóry, powstałe na rozkaz również mało przejawiają żywotności, istnieją, bo tak sobie życzy przełożony, który je do życia powołał, ale nic tych ludzi nie łączy,

idea pieśniarska jest im obca.

Werbowanie nowych członków do chórów wegetujących natrafia na obojętność i niechęć do śpiewu.

Zdawałoby się, że człowiek w Zagłębiu Dąbrowskim, zasłuchany w śpiew syren fabrycznych i maszyn, w skrzyp piór przy swoich biurkach nie słyszy innego śpiewu, nie chce go słyszeć, nie rozumie go. Zasłuchany w ten śpiew, wpleciony w zawrotne tempo życia przemysłowego zapomniał sam śpiewać ustąpił przed maszyną — dziełem rąk swoich, skurczył się, przycichł, zeszedł na drugi plan.

A jednak to nie jest zjawisko powszechne, obejmujące wszystkie ośrodki przemysłowe. Spójrzmy na Śląsk. Z poza szalonego tętna życia przemysłowego

widać tam człowieka;

on tworzy życie, on nadaje mu kierunek. Najlepszym świadectwem tego jest duża liczba bardzo licznych chórów poza bardzo rozwiniętym życiem kulturalnym w innych dziedzinach.

Nie ma prawie miejscowości,

gdzie by ludzie nie czuli potrzeby tworzenia chóru,

nie interesowali się śpiewem.

Od inżyniera, do prostego robotnika wszyscy są czynnymi członkami chórów. Śląsk śpiewa, ale śpiewa nie tylko rytmem maszyn i głosem syren fabrycznych — tam człowiek śpiewa i tak śpiewa, że cała Polska go słyszy. Śpiewa w chórach miejskich, wiejskich, fabrycznych, kopalnianych i różnych innych; śpiewa i raduje się śpiewem, śpiewając odpoczywa po pracy; śpiewem uzewnętrznia swoje uczucia, przez śpiew w zespołach daje świadectwo muzykalności rasy polskiej, daje świadectwo polskości tej dzielnicy.

Śląsk śpiewa!

Tymczasem człowiek w Zagłębiu Dąbrowskim w pogoni za chlebem przykuty troskami dnia zapomniał, że poza warsztatem pracy zawodowej, poza nie zliczoną ilością kłopotów jest śpiew, który da mu wytchnienie i siły do dalszej pracy, podniesie go duchowo, uczyni go uczestnikiem dóbr kulturalnych. To upośledzenie człowieka musi się skończyć, musi on podnieść głowę z nad biurka i maszyny, musi rozprostować zgarbione plecy

musi głębiej odetchnąć!

Jego śpiew musi dominować, z jego piersi musi zabrzmieć pieśń! — triumf życia. Wzywam więc wszystkich: śpiewajcie! Wstępujcie do towarzystw śpiewaczych!

Niech pieśń zabrzmi w miastach i wioskach naszego Zagłębia,

niech ożywi nasze życie. To nie jest rzecz taka trudna, trzeba tylko zrozumieć ważność sprawy, trzeba się nią przejąć, trzeba trochę dobrej woli i chęci. Czas na śpiew zawsze się znajdzie. Niech się nikt nie tłumaczy, że nie śpiewa, bo nie ma głosu.

Przyjdź, spróbuj, zacznij śpiewać, a śpiew pokochasz i przekonasz się, że można lepiej, korzystniej i przyjemniej spędzić czas, niż przy grze w karty, lub kręcenie się w kółko na naszych deptakach.

Wzywam więc wszystkich, komu drogą jest kultura polska, do przełamania w sobie tej obojętności na piękno naszych piosenek i pieśni, do łączenia się w zespoły śpiewacze.

Niech ten głos nie przebrzmi bez echa, niech obudzi we wszystkich bez wszach potrzebę śpiewania, łączenia się w śpiewające gromady.

(Dokończenie ze strony 6-ej)

...łości będziemy mogli marzyć o stworzeniu wielkiej biblioteki i pracowni teatralnej.

KONFERENCJE REŻYSERSKIE

Wzorem lat ubiegłych zarząd Związku zamierza zorganizować w terenie szereg konferencyj, poświęconym zagadnieniom, związanym z teatrem ludowym. Dotychczas odbyło się już kilka takich konferencyj w różnych miejscowościach Zagłębia. Obecnie zarząd nie jest w stanie określić, które miejscowości Zagłębia interesują się więcej teatrem ludowym, więc zwracamy się tą drogą do zespołów w różnych miejscowościach, aby zajęły się organizacją takich konferencyj i zaprosiły na nie prelegentów. Zaznaczamy, że każda większa miejscowość może pomyśleć o zorganizowaniu takiego sejmiku teatralnego, co w znacznej mierze przyczyniłoby się do spopularyzowania idei teatru ludowego. Najlepiej byłoby organizować konferencje w listopadzie i grudniu br.

Adres Związku: Dąbrowa Górnicza, ul. M. Konopnickiej nr. 36.

Kto może wyjechać
DO BELGII

Syndykat emigracyjny w Warszawie (ul. Króla Alberta I 7) zawiadamia, że następujące osoby: **Duda Genowefa** ur. w Sosnowcu dn. 8.I-1912 r., **Dąbek Feliksa**, ur. w Dąbrowie Górn., dn. 20.3-1913 r., **Flasińska Leokadia**, ur. w Będzinie dn. 8.12-1914 r., **Irena Sznajcwajn**, ur. w Niwce dn. 2.7-1911 r., **Helena Muszalska** ur. w Jaworznie dn. 14.8-1905 r i **Marianna Witczak** mogą otrzymać wizy wyjazdowe do Belgii.

Wyżej wymienione osoby winny we własnym interesie zgłosić się do najbliższego oddziału Syndykatu emigracyjnego.

—oOo—

Napaść awanturników
NA WŁAŚCICIELA KIOSKU PAPIEROSOWEGO

Właściciel kiosku papierosowego przy ulicy Narutowicza w Dąbrowie Franciszek Bocuń wracając onegdaj wieczorem do swego mieszkania na ulicy Weselej został zaczepiony przez czterech pijanych awanturników: **Stefena Wojtalę** (Konopnicka 18), **Juliana Sitko** (Wesoła 11), **Marcina Kaszubę** (kolonia Zielona) i **Kazimierza Siantkowskiego** z Gołonoga.

Awanturnicy pobili dotkliwie Bocunia, a Wojtala zabrał mu paczkę z papierosami, wartości 36 zł.

Zawiadomiona o napaści policja zatrzymała awanturników i spisała protokuł. Wojtala został przekazany do dyspozycji władz sądowych.

—oOo—

Niezwykły sposób
NA POZBYCIE SIĘ LOKATORA

Stanisław Dydak, Julian Wylężek i Jan Musiał mieszkańcy Ujejsca pow. Będzińskiego, w wyniku osobistej urazy, postanowili usunąć Piotra Sapotę z jego własnego mieszkania.

W tym celu powyrywali w mieszkaniu okna z futrynami oraz drzwi.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Dydaka i Wylężka na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu, a Musiała na 2 tygodnie aresztu.

—oOo—

Złodziej „na urlopie"
UPRAWIAŁ NADAL SWÓJ ZAWÓD

Zawodowy złodziej Bolesław Witaszek z Będzina skazany w swoim czasie przez sąd na karę więzienia został niedawno zwolniony z więzienia na krótki okres czasu.

Otrzymany „urlop" Witaszek wykorzystał w ten sposób, że dokonał szeregu kradzieży drobiu z komórek oraz soków i marynat z piwnic mieszkańców Będzina, przeważnie na ulicy Sieleckiej.

Onegdajszej nocy Witaszka ujęto pod czas kradzieży kur z komórki i przekazano władzom sądowym.

Prawdopodobnie Witaszek nie prędko otrzyma następny „urlop" z więzienia.

—oOo—

× **GŁOWĄ W SŁUP TRAMWAJOWY.** W dniu 23 bm. tramwajem ze Sosnowca w kierunku Zgody jechał Feder Jojew z Sosnowca. W pewnym momencie wychylił się tak silnie że uderzył głową o słup z przewodami tramwajowymi, doznając wstrząsu mózgu. W stanie nie przytomnym przewieziono go do szpitala miejskiego w Katowicach.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: płonica 30, odra 22, róża 2, krztusiec 2, gruźlica 3, zakażenie połog. 1 (1 zgon).

Katastrofa samochodowa pod Wolbromiem
Rozbite auto ciężarowe przez pociąg

Onegdajszej nocy wskutek nie zamknięcia zapory przejazdowej na przejeździe pomiędzy Wolbromiem i Rabsztynem,

pociąg towarowy najechał na auto ciężarowe,

naładowane mąką. Parowóz rozbił tylną część auta, a przednią odrzucił na drugi tor wraz z szoferem Antonim Dudą i jadącymi z nim dwoma osobami z Miechowa. Mąka rozsypała się po całym torze.

Dzięki odrzuceniu przedniej części auta ciężarowego,

jadący w aucie ocaleli,

doznając tylko nieznacznych okaleczeń.

Auto należało do kupca miechowskiego, Altera Klejnera.

SPORT

Powitanie Jędrzejowskiej
Trzecia rakieta świata przybyła do Polski

Statkiem m-s „Piłsudski" przybyła do Gdyni po 4-miesięcznej nieobecności w kraju Jadwiga Jędrzejowska, wicemistrzyni Wimbledonu i USA. Na dworzec morski przybyli przywitać Jędrzejowską przedstawiciele Polskiego Zw. Lawn-Tenisowego, warszawskiej „Legii", Gdyńskiego Klubu Lawn-Tenisowego, liczne rzesze sportowców oraz przedstawiciele prasy

Powitanie było bardzo serdeczne.

Jędrzejowska otrzymała moc kwiatów. Znakomita tenisistka ma jeszcze nogę w gipsie i chodzi przy pomocy kul.

Gips zdjęty zostanie za tydzień.

Grać w tenisa będzie mogła jednak dopiero za 4 lub 5 miesięcy.

Przedstawicielom prasy opowiedziała nasza mistrzyni o swych triumfach odniesionych w USA. Tak więc po uzyskaniu tytułu wicemistrzyni Wimbledonu, 16 lipca udała się do USA, gdzie brała udział w czterech turniejach oraz w dwóch meczach pokazowych.

W pierwszym turnieju w Seabright zajęła drugie miejsce, przegrywając w finale z Marble w trzech setach na skutek upału.

W drugim turnieju w East Hampton zwyciężyła, bijąc w finale miss Sarah Pal[illegible]y (trzecia rakieta Ameryki).

Na trzecim turnieju w Rye zajęła pierwsze miejsce, bijąc w finale Marble 7:5, 6:4.

W czwartym turnieju o mistrzostwo USA w Forest Hill pobiła ona w półfinale Jacob (mistrzyni świata w ub. roku) 6:4, 6:4, w finale zaś uległa Lizanie 2:6, 4:6, będąc faworytką turnieju.

Po turnieju w Forest Hill pojechała Jędrzejowska do Detroit i Chicago na zaproszenie Polonii, biorąc tam udział w meczach pokazowych z tenisistami niemieckimi v. Crammem i Henklem oraz tenisistą amerykańskim Budgem.

Z Chicago udała się Jędrzejowska do Los Angelos na mistrzostwa Kalifornii.

W pociągu uległa wypadkowi, łamiąc palec u prawej nogi i skręcając nogę.

W Los Angelos leżała w szpitalu dwa tygodnie pod troskliwą opieką, będąc odwiedzana przez uczestniczki odbywającego się w tym czasie turnieju Marble, Lizana i inne. W czasie pobytu w Los Angelos wytwórnia „Paramount" podejmowała Jędrzejowską lunchem.

Opuszczając USA Jędrzejowska była podejmowana w Nowym Jorku przez kolonię polską oraz polsko-amerykański klub tenisowy — bankietem, na którym obecni byli najwybitniejsi przedstawiciele Polonii amerykańskiej.

W Gdyni po kilkugodzinnym odpoczynku w hotelu Jędrzejowska w towarzystwie przedstawiciela PZLT wyruszyła w dalszą drogę do Warszawy. Po drodze

miłą bardzo niespodziankę sprawiła naszej mistrzyni Bydgoszcz,

której przedstawiciele wraz z licznie zgromadzonymi miejscowymi tenisistami zgotowali na dworcu spontaniczną owację obrzucając ją kwiatami.

Na dworcu w Warszawie zebrali się licznie przedstawiciele wszystkich klubów tenisowych stolicy z zarządem PZLT in corpore na czele. Po przybyciu pociągu na peron rozległy się wiwaty, które wycisnęły kilka łez z oczu Jędrzejowskiej. Znowu serdeczne powitanie, znów kilka miłych słów i odjazd do domu.

Wraz z Jędrzejowską przybył do Polski głośny bokser amerykański T. Jarosz, który jest z pochodzenia Polakiem.

TABELA LIGI PAŃSTWOWEJ

Klub	gier	pkt.	st. br.
Cracovia	18	26:10	43:16
AKS	16	24:8	35:16
Ruch	18	23:13	47:28
Warta	17	20:14	38:33
Wisła	17	17:17	31:21
Pogoń	17	17:17	24:23
ŁKS	18	16:20	36:40
Warszawianka	17	16:18	31:42
Garbarnia	18	15:21	28:39
Dąb	18	0:36	0:54

DWAJ GRACZE ŚMIGŁEGO W UNII SOSNOWIECKIEJ

Grządziel i Skrzypiec, dwaj gracze drużyny ligowej Śmigłego z Wilna przenieśli się do Zagłębia Dąbrowskiego, skąd pochodzą i w najbliższym czasie grać będą w Unii sosnowieckiej, gdzie już zresztą trenują.

WARSZAWIANKA — POLONIA 2:1 (1:0)

Derby piłkarskie Warszawy pomiędzy Warszawianką a nową drużyną Ligi państwowej „Polonią" przyniosły zwycięstwo Warszawiance w stosunku 2:1 (1:0).

NA KANWIE

Nocne oświadczyny

Pan Florek Sobczak zakochał się w uroczej Andzi Włodkównie, która mieszka w domu przy ulicy Żytniej na pierwszym piętrze.

Jako, że zakochany musi się kiedyś swej umiłowanej oświadczyć, więc pan Florek wybrał się raz nocą, z mandoliną w ręku, pod okno swej umiłowanej i zawołał:

— Panno Andziu! Dzień dobry!

Ale zaraz się spotrzegł, że to przecież noc, więc się poprawił:

— Panno Andziu! Dobranoc.

Pan Florek brzdąknął w mandolinę i ciągnął dalej:

— Wybrałem się tą nocną porą, bo przy księżycu jakoś łatwiej człowiekowi powiedzieć co mu na sercu leży. W tym przypadku rozchodzi się o to, że pannę Andzię kocham, co jest szczerą prawdą, jak pragnę złotówki.

Panna Andzia, leżąc w łóżku, słuchała tej serenady i serce jej topniało z czułości. Ale, że panience nie przystoi dać się zdobyć bez oporu, więc postanowiła, że wyjrzy z okna dopiero po jakimś czasie.

Tymczasem pan Florek odśpiewał tango „Serce" i znów począł mówić:

— Ozwij się, najmilejsza moja, bo jak tak dalej pójdzie, to przylizie jaka glina i zaaresztuje mnie razem z mandoliną. Przecie już od pół godziny gardło wydzieram i stoję nieprzymierzając, jak słup telefoniczny. Wychylże nareszcie, Andziu, tę swoją gębusię z lufcika. No co, nie wychylisz?

Tu nastąpiła przerwa, po której pan Florek krzyknął:

— Ażeby cię szlag trafił!

Panna Andzia momentalnie zerwała się z łóżka, nawymyślała wielbicielowi od gałganów i łobuzów, po czym zatrzasnęła okno.

Nieporozumienie wyjaśniło się dopiero w sądzie przed którym stanął pan mieszkający o piętro wyżej nad panną Andzią.

Okazało się, że pan Filip, wściekły, że mu nocny zalotnik nie daje zasnąć, oblał go z góry kubłem wody. Do niego też odnosił się okrzyk pana Florka: „Ażeby cię szlag trafił".

Sąd skazał pana Filipa na 20 zł. grzywny.

Po wyroku panna Andzia przeprosiła pana Florka za wymysły, po czym oboje udali się do pobliskiego baru, aby oblać zgodę butelką piwa.

KRONIKA ZAWIERCIA

Kradzież krzyży
NA CMENTARZU W ZAWIERCIU

Przed paru dniami podawaliśmy o kradzieży kwiatów na cmentarzu grzebalnym w Zawierciu i niszczeniu nagrobków przez nieznanych sprawców.

Otóż jak nas informują, w tych dniach znowu na tym cmentarzu, dokonano kradzieży krzyży drewnianych z grobów.

Odpowiednie władze winny zainteresować się tą sprawą i wydać odpowiednie zarządzenie w celu roztoczenia większej opieki nad miejscem wiecznego spoczynku.

× **PRZED 11 LISTOPADA W ZAWIERCIU.** Dziś t.j. we wtorek o godzinie 19.30 w sali Rady miejskiej w Zawierciu, odbędzie się organizacyjne zebranie miejskiego komitetu obchodu 19 rocznicy odzyskania Niepodległości Polskiej.

× **CIOS SIEKIERĄ W GŁOWĘ.** Onegdaj wywiązała się bójka pomiędzy mieszkańcami m. Zawiercia Górką Mirosławem, a Kurkiem Janem.

W czasie bójki Górka uderzył siekierą w głowę swojego przeciwnika, który został odwieziony do szpitala Ubezpieczalni w Zawierciu. Stan pobitego Kurka nie budzi poważniejszych obaw. Policja prowadzi dochodzenie.

× **MGR BULLI WICESTAROSTĄ W KOZIENICACH.** Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, referent administracyjny starostwa Zawierciańskiego p. mgr Konstanty Bulli został mianowany wicestarostą powiatowym w Kozienicach. Nowomianowany p. wicestarosta Bulli w najbliższych dniach opuszcza Zawiercie, by objąć nowe stanowisko.

× **ZBIÓRKA ULICZNA.** Staraniem TUR w Zawierciu w ub. niedzielę odbyła się zbiórka uliczna na cele kulturalno-oświatowe. Zbiórka dała zł. 114.11.

KRONIKA OLKUSZA

× **OSOBISTE.** Wobec wyjazdu lekarza powiatu Miechowskiego, dr Pietruszewskiego na 6-miesięczny kurs higieny do Warszawy, zastępstwo objął lekarz pow. Olkuskiego, dr Kiciarski.

× **POŻAR.** W Szycach, gm. Kidów, w zabudowaniach Jana Tokarskiego wybuchł pożar, który strawił dom i zabudowania gospodarcze oraz zbiory. Pożar powstał wskutek zaprószenia.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 85 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Dąbrowie Górniczej podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 29.X.1937 r. o godz. 10-ej w drugim terminie w Strzemieszycach przy ul. Szosowej 28 odbędzie się sprzedaż ruchomości Spółdzielni Robotniczej Eksploatacji Huty Szkła w drodze przetargu publicznego na pokrycie pretensji Skarbu Państwa i Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, a mianowicie:

1) Balonów szklanych 60-litr.	250	sztuk wartości szacunk.	870 zł.
2) Butelek do piwa	4000	„ „ „	300 „
3) Butelek o pojemności 0,4	14000	„ „ „	1112 „
4) Para koni		„ „	400 „
5) Forma żeliw. do wyrobu butelek 1½ litr. 1 szt.		„ „	60 „

W dniu zaś 10 listopada 1937 r. o godz. 11-ej w cegielni Stanisława Urbańczyka w Zagórzu w pierwszym terminie, lub w razie niedojścia do skutku licytacji, w dniu 15 listopada 1937 r. o godz. 10-ej w II terminie odbędzie się sprzedaż 10.000 tys. cegły maszynowej palonej oszacowanej na łączną sumę zł. 1.500 na pokrycie zaległości podatkowych dzierżawcy cegielni Wiktora Polaczka.

Wyżej wymienione przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Wymienione ruchomości można oglądać na jedną godzinę wcześniej przed rozpoczęciem przetargu na miejscu.

4653 URZĄD SKARBOWY W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

LAMPKI
nasze palą się lepiej... Przyjmujemy lampki do napełniania „Ada" Modrzejowska 30. — 4547

DOM
do sprzedania. Piaski ul. Piaskowa, Skiba. 4640

OKAZYJNIE
do sprzedania nowy aparat elektrolux, obejrzeć można w sklepie „Metalurgia" ul. Warszawska. 4540

Wytwórnia
MEBLI GIĘTYCH
Piotr Nowak
Będzin, ul. Gzichowska 22, telefon 71057 poleca fotele, półfoteliki, krzesła wiedeńskie różnych fasonów oraz stoliki, kwietniki wieszaki, etażerki i t.p. 3956

NIE ZNAJDZIESZ
lepszych nawet w stolicy wyrobów cukierniczych i słodyczy jak w firmie Wł. Baszkowskiego, Dąbrowa, 3-go Maja 4. Hurt! Detal! 4657

POMNIKI
i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2581

HURTOWA
i detaliczna sprzedaż
SWIEC na GROBY
w Składzie Materiałów Aptecznych i Farb
M. Jagiełłowicz i S-ka
3-go Maja 7. 4389

MEBLE
stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia
P. TOMCZYK
Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

Reklama jest dźwignią handlu!

LAKIERY
do krzyży i pomników. Świece na groby poleca: „Columbia" wł. E. Maślag, Mościckiego, Hale „Rozwoju". 4584

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM
zagubiony dowód kolejowy Nr. 107223, wydany przez Dyrekcję Warszawską w Warszawie na imię Wincentego Stępniewskiego, emeryta kolejowego stacji Łazy. 4654

LOKALE

W CENTRUM SOSNOWCA
wynajmę pokój umeblowany dwum panom — (niom) z utrzymaniem bez, łazienka, wygody, telefon, tylko chrześcijanom, cena przystępna. Informacje: Sosnowiec, Małachowskiego 5-a m. 7.

POKÓJ
kawalerski umeblowany, osobne wejście, łazienka. Wiadomość u gospodarza, Miła 6. 461[illegible]

5-CIO POKOJOWE
mieszkanie, komfort do wynajęcia I piętro, ul. Orla 11. Oglądać między godz. 12—14.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
nauczycielka języka angielskiego i niemieckiego. Zgłoszenia do Administracji pod „Potrzebuję". 464[illegible]

PANIENKA
bezwzględnie czysta — potrzebna do gabinetu kosmetycznego. Wiadomość w Administracji „Kuriera Zachodniego" 4642

SŁUŻĄCA
czysta z dobrym gotowaniem potrzebna. — Zgłoszenia Sosnowiec, 3go Maja 15 m. 14. 46[illegible]

Różne

POSZUKUJE SIĘ
koni i ciężarowych samochodów do przewozu cegły z cegielni Stanisława Urbańczyka w Zagórzu, tel. 68006.

POWOŁUJĄC SIĘ
na wezwanie zamieszczone w K. Z. 24.X. r.b. wyjaśniam, że długu nie reguluję, ponieważ nie otrzymałem pokwitowania na wpłaconą ostatnio sumę. Posunię tą aż tak dalece ostrożność — usprawiedliwia choćby ostatnia bezczelność. Michał Korlacki

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacinskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.